Nr. 197. Kraków, Środa 7 Maja 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce: z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hopcysa, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I, Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wrażenie traktatu pokojowego.

Paryż, 7 maja (PAT). Havas. Na początku posiedzenia rady ministrów w dniu 4 maja prezydent ministrów Clemenceau podał do wiadomości główne postanowienia traktatu pokojowego. Kilku ministrów, zapytanych o wrażenie, odpowiedziało, że **odniosło nienajkorzystniejsze wrażenie.** »Gaulois« pisze, że zdając sobie sprawę z zatargu między Włochami a sojusznikami Clemenceau oświadczył, iż mimo trudności ma niepłonną nadzieję, że uda się sprawę pomyślnie załatwić. Dzienniki z zadowoleniem stwierdzają, że wymiana poglądów między Włochami a sojusznikami toczy się dalej i widzą w tem zapowiedź pomyślnego zwrotu, którego powinszuje sobie cała opinia publiczna we Francyi, wyrażając życzenie, aby delegaci włoscy rychło zajęli miejsce u boku innych pełnomocników.

Preliminarz pokojowy będzie jutro odczytany.

Paryż, 7 maja (PAT). Wilson, Clemenceau i Lloyd George udali się do Wersalu, gdzie oglądali salę, w której odbędzie się wręczenie tekstu preliminarza pokojowego delegatom niemieckim. Potwierdza się wiadomość, że **w czwartek tekst ten będzie podany do wiadomości zebraniu** delegatów 12 państw, które wypowiedziały wojnę Niemcom oraz delegatowi Brazylii.

Telegraf Paryż-Berlin.

Berlin, 7 maja. (PAT). Przybył tu oddział wojskowej francuskiej obsługi telefonicznej, celem zaprowadzenia bezpośredniego połączenia telegraficznego między Wersalem, Paryżem a Berlinem.

W Monachium porządek.

Berlin, 7 maj. (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej. W Monachium aresztowano dotychczas 5.000 osób. Bawarskie ministerstwo wojny przeniosło się już na stałe do Monachium, a inne ministerstwa uczynią to w tych dniach.

Rumuni w Budapeszcie.

Kraków, 7 maja. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu:

Według telegramu z Berlina, ogłoszono w prasie francuskiej, że **armia rumuńska zajęła podobno Budapeszt.**

Z B a z y l e i donoszą, że Szamuely, komisarz ludowy rządu Beli Khuna, uciekł z Budapesztu samochodem, został jednak na granicy austryackiej przez wojska austryackie aresztowany. Sądzą tu, że wydarzenia w Monachium i w Budapeszcie znajdą znaczny oddźwięk w Moskwie, ponieważ Lenin i jego towarzysze pokładali wielkie nadzieje w tryumfie ich doktryn w Europie środkowej.

Lyon, 7 maja. (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Według doniesień dzienników berlińskich, powtórzonych przez prasę francuską, armia rumuńska obsadziła Budapeszt.

Ukraińcy żądają pomocy od koalicyi.

Lwów, 7 maja. Kwatera prasowa naczelnego dowództwa armii halickiej, Chodorów, 27 marca donosi:

W miejscu postoju naczelnego dowództwa w Chodorowie odbyła się konferencya rady wojennej, w której wzięli udział członkowie dyrektoryatu Andrejewski, Szweć i Petruszewicz, gen. Pawleńko, minister Czopijskij, Kryweckij, Hołubowicz, pułkownicy Kurmanowicz i Kopystyński, wreszcie ataman Erle. Przewodniczył członek dyrektoryatu prof. Szweć. Na podstawie referatu, przedłożonego przez Kurmanowicza i Kopystyńskiego, stwierdzono, że sytuacya militarna na wszystkich frontach jest pomyślna. Nastrój wojsk jest dobry, organizacya oddziałów postępuje naprzód, a włościaństwo odnosi się przychylnie do wojska ukraińskiego. Następnie omówiono plan dalszej akcyi militarnej, przyczem **uchwalono domagać się od czwórporozumienia natychmiastowej dostawy amunicyi, odzieży, obuwia oraz wszystkich technicznych środków dla armii ukraińskiej.** Rząd zapewnił żołnierzom ziemię, a ich rodzinom wypłacił zasiłki.

Dwulicowość Ukraińców.

Lwów, 7 maja. »Republyka« stanisławowska donosi:

Na sesyi ukraińskiej nacyonalnej rady tow. Bezpałko wywodził, iż jest za tem, ażeby rząd w dalszym ciągu prowadził pertraktacye z czwórporozumieniem, którego sił wszelako nie należy przeceniać, ale **trzeba również wejść w kontakt z bolszewikami ukraińskimi.** W tym celu zaproponował wysłanie trzech delegatów do Kijowa dla nawiązania **pertraktacyj z bolszewikami.**

Pożar w Jokohamie.

Jokohama, 7 maja (PAT). Olbrzymi pożar zniszczył 3.500 domów. Szkodę obliczają na 25 milionów franków. Setki osób pokaleczonych, **16 zginęło.**

—=0=—

Ustawa o banknotach polskich.

Warszawa, 7 maja (PAT). W uzupełnieniu z wczorajszego posiedzenia Sejmu należy donieść, że ustawa o wymianie banknotów została przekazaną do komisyi finansowo-budżetowej.

Odwrót Lenina.

Znanemu korespondentowi Ludwikowi Naudeau paryskiego »Temps« udało się uzyskać ciekawe istotnie posłuchanie u Lenina w Moskwie. Ucieszony tą rzadką istotnie sposobnością, Naudeau poświęcił temu posłuchaniu w »Temps« felieton p. t. »U Lenina na Kremlu«, którego ani podobna, ani potrzeba zresztą przytaczać w całości, albowiem zawiera on przeważnie opis, zręcznie zresztą i malowniczo podanych, osobistych wrażeń korespondenta. Natomiast bardzo interesujące są i ważne oświadczenia, które poczynił przed p. Naudeau sam Lenin, świadczą one bowiem o jego ideowym zarówno, jak praktycznym odwrocie z pozycyi nieprzejednanego bolszewizmu, zwłaszcza w stosunku polityczno-ekonomicznym do mocarstw koalicyi. Wynurzenia te Lenina były rozwinięciem zasad i propozycyj, zwróconych już przez Cziczerina, bolszewickiego ministra spraw zagranicznych do entente'y, w sprawie rokowań pokojowych i udzielania przez Rosyę koncesyj ekonomicznych, uczynionem zapewne nie bez celu do korespondenta tak wpływowego politycznego paryskiego dziennika.

»Chcemy uczynić — mówił Lenin — możliwie największy wysiłek w celu przystosowania się do warunków okresu przejściowego, w jakim się znajduje Europa. Czy ustrój komunistyczny, jak nasz, mógłby istnieć, będąc otoczony ze wszystkich stron państwami kapitalistycznemi? Wyznajemy otwarcie, że n a r o d o w i t a k m ł o d e m u i m a ł o r o z w i n i ę t e m u, jakim jest naród rosyjski b a r d z o t r u d n o o s t a ć s i ę b e z r ó ż n o r o d n y c h s t o s u n k ó w z n a r o d a m i b a r d z o r o z w i n i ę t y m i, z którymi sąsiaduje. P o t r z e b a n a m t e c h n i k ó w u c z o n y c h i n i e z l i c z o n y c h w y r o b ó w p r z e m y s ł u. Szczególnie obecnie, gdy siły produkcyjne Rosyi są zniszczone, jest rzeczą jasną, że nie możemy się rozwijać jedynie środkami własnymi. W tych warunkach, jakkolwiek nie jest to dla nas przyjemne, m u s i m y j e d n a k s i ę z g o d z i ć, ż e z a s a d y n a s z e, znajdujące zastosowanie wewnątrz kraju naszego, p o w i n n y p o z a k r a j e m u s t ą p i ć m i e j s c a u m o w o m p o l i t y c z n y m, które umożliwią nam życie. A więc proponujemy szczerze g o t o w o ś ć p ł a c e n i a p r o c e n t ó w o d p o ż y c z e k z e w n ę t r z n y c h za pomocą zboża, nafty i innych produktów pierwszej potrzeby, których nam nie zabraknie, jak tylko będziemy w stanie zabrać się do pracy normalnej.

»Jesteśmy również zdecydowani użyczyć koalicyi k o n c e s y i n a e k s p l o a t a c y ę l a s ó w i k o p a l ń pod warunkiem, że zasadnicze podstawy ustroju sowieckiego w Rosyi będą szanowane. Co więcej, g o t o w i j e s t e ś m y, coprawda niechętnie, lecz z rezygnacyą, d o u s t ę p s t w t e r y t o r y a l n y c h n a r z e c z p e w n y c h m o c a r s t w k o a l i c y i. Co się tyczy Francyi, to także skłonni jesteśmy do zadośćuczynienia rozsądnym żądaniom, skoro zostaną nam przedstawione. Jeśli zażądają od nas rzeczy wygórowanych, będziemy walczyli i będziemy się bronili. Państwa zachodnie zaczynają przekonywać się, że nie jest rzeczą tak łatwą poprowadzenie wojny przeciwko nam, jak to się na początku wydawało. Pokój byłby najlepszym wyjściem dla obu stron, co do nas, o ś w i a d c z a m y a b s o l u t n ą g o t o w o ś ć do układów.

W dalszym ciągu swych wynurzeń Lenin, na dowód, że oświadczenia jego nie są czysto platonicznej natury, wskazał na fakt, iż rząd sowiecki udzielił koncesyi przedsiębiorstwu międzynarodowemu na budowę kolei zwanej »Wielkim Szlakiem Północnym« (»Wielkiej Siewiernyj Put«) na przestrzeni 3000 wiorst, aczkolwiek odbiega to od programu komunistycznego i naraża na szwank czystość zasad sowieckich.

Po tej ofercie, będącej w istocie deklaracyą odstępstwa od zasad bolszewizmu w praktyce, Lenin uważał jednak za potrzebne salwowania do pewnego stopnia prestige'u jego przynajmniej w teoryi i w przepowiedni o najbliższej przyszłości wyraził swą wiarę w ostateczny a niedaleki tryumf rewolucyi socyalnej. Lecz i tu na gruncie teoryi, okazał już również znaczne umiarkowanie. Po oświadczeniu mianowicie, że utworzenie Ligi Narodów będzie rzeczą nadzwyczaj trudną, lecz z tych wszystkich prób i usiłowań wyłoni się nowa forma cywilizacyi, Lenin mówi: »Doświadczenie z komunizmem, poczynione u nas, nie posiada jeszcze wartości ustalonej, to jasne. Rosya jest krajem, którego stan kultury umysłowej nie odpowiada zupełnie kulturze Zachodu. Kwestya rolna stawia zagadnienia, nieznane wcale u nas. Pomyślcie tylko, że drobna posiadłość rolna ustanowiona została dopiero kilka lat temu przez Stołypina. W Rosyi, gdy ustrój monarchiczny został obalony, nie było żadnej siły zdolnej przeciwstawić się wybuchowi rewolucyi socyalnej. W N i e m c z e c h i F r a n c y i z n a c z n i e t r u d n i e j s z y b ę d z i e p o c z ą t e k r e w o l u c y i, lecz za to, gdy ustrój socyalistyczny weźmie górę, to o wiele łatwiej, aniżeli u nas, można go będzie ustalić. A to dlatego, że na Zachodzie znajdą się gotowe zastępy, organizacye, pomoc intelektualna i moralna, których my tu w Rosyi jesteśmy pozbawieni. Charakter rewolucyi niemieckiej nie jest dla mnie dotychczas jasnym, trzeba poczekać. Lecz jakaż olbrzymia różnica między warunkami społecznymi w Niemczech, a warunkami w Rosyi, poprzedzającymi rewolucyę! Streszczając się, mogę powiedzieć, iż doświadczenie zdaje się przemawiać za tym, że r ó ż n e u g r u p o w a n i a l u d z k i e k r o c z ą w k i e r u n k u s o c y a l i z m u r ó ż n e m i d r o g a m i«. Tu już więc Lenin godzi się z faktem, że rewolucya w państwach zachodniej Europy może mieć inny charakter i inne wyniki, niż w Rosyi.

Ciekawą jednak jest rzeczą, czy te wynurzenia i oferty Lenina, znamionujące wejście przez niego na drogę odwrotu, znajdą odgłos na miarodajnem i pożądanem przez niego miejscu — w sferach koalicyi. Powtórzenie ich przez »Temps«, zdaje się przemawiać za ewentualnością, że propozycye przywódcy bolszewizmu, mogące zresztą być tylko taktycznym manewrem w opresyi, mogą w pewnych kołach entente'y uczynić wrażenie.

Bombardowanie Wieruszowa.

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący odpis protokołu, sporządzonego przez komisyę delegowanych do zbadania skutków bombardowania przez wojsko niemieckie:

Dnia 29 kwietnia 1919 roku o godzinie 8 rano władze wojskowe niemieckie z Podzamcza (graniczy z miastem Wieruszowem) zaczęły się upominać o zwrot skradzionych im jakoby 6 koni, lub w zamian tych — 12 innych, lub 40 tysięcy marek.

O godzinie 11, gdy na rynku było mnóstwo osób (był dzień targowy), rozpoczęły wojska niemieckie **ostrzeliwać miasto Wieruszów szrapnelami.** Pierwsze cztery wybuchły na rynku, a piąty na targowisku. Po pewnym czasie nastąpiły **dalsze strzały,** które padały na ulice, prowadzące z rynku i targowiska na krańce miasta. Wszystkich strzałów między godziną 11 a 12 padło 12. Przez strzały te zostały zabite 8 osób (w tem 4 kobiety i 1 uczeń miejscowego gimnazyum, lat 9), ciężko rannych, jak dotychczas, skonstatowano 19 osób, a z tych 6 osób zmarło, lekko rannych około 101. O godzinie 1 kilku mieszkańców miasta Wieruszowa udało się na Podzamcze do władz wojskowych niemieckich z prośbą o wyjaśnienie przyczyny bombardowania.

Komendant wojskowy niemiecki oświadczył im, że jeżeli konie nie będą zwrócone, lub nie będzie zapłacona suma 40.000 marek i to do godziny 5 po południu, to o godzinie 5 rozpocznie **ponownie bombardowanie miasta.** Nie pomogły przedkładania, że przecież miasto i jego mieszkańcy nie mogą być odpowiedzialni za kradzież koni w Podzamczu. Sterroryzowana ludność miasta Wieruszowa godziła się nawet na zapłacenie władzom niemieckim żądanej przez nią sumy, do tego jednak nie doszło, ponieważ całą sprawę wzięła w swoje ręce władza wojskowa polska. Dodać musimy, że o godzinie 9 rano już został na stronie niemieckiej aresztowany mieszkaniec miasta Wieruszowa, posiadający na tamtej stronie pole i powiedziano mu, że miasto będzie ostrzeliwano. Zaraz po skończonem ostrzeliwaniu przyleciały samoloty niemieckie i krążyły nad miastem Wieruszowem.

Komisya dla zbadania tego zajścia, złożona z 1) komisarza rządowego powiatu wieluńskiego, p. Ignacego Bąkowskiego; 2) naczelnika policyi powiatowej, pułkownika Tadeusza Świderskiego; 3) dra powiatowego Stanisława Kolskiego: 4) urzędnika wydziału budowlanego p. Stefana Łukarskiego, 5) członka wydziału wykonawczego sejmiku, dyr. W. Kuryłowskiego; 6) członka sejmiku p. L. Gintra; 7) przedstawicieli miasta Wieruszowa pp.: Andrzeja Hąci i Franciszka Magotta i 8) przedstawiciela magistratu m. Wieruszowa, p. Wincentego Polaka, — wszystkie powyższe fakta ustaliła.

A mianowicie komisya stwierdziła:

1) Ostrzeliwanie m. Wieruszowa było z góry uplanowane, a podanie jako powodu ostrzeliwania — skradzenia koni, nie wytrzymuje krytyki — po godz. 7 bowiem w Podzamczu wolno chodzić tylko osobom wojskowym niemieckim. Trudno przypuścić, aby ze stajni wojskowych, strzeżonych przez patrole, można było wyprowadzić niepostrzeżenie 6 koni, a tembardziej niepostrzeżenie przeprowadzić koło wart wojskowych.

2) Przy ostrzeliwaniu **chodziło o zabicie jak największej ilości ludzi.** Ostrzeliwanie nastąpiło w dzień targowy. Pierwsze strzały padły na rynek i targowisko — miejsca najbardziej zaludnione, a następnie zaczęto ostrzeliwać te ulice, któremi spłoszona ludność musiała uciekać za miasto.

Wobec nagłości sprawy wysyłamy krótkie sprawozdanie. Szczegółowe dane, co do ilości zabitych, rannych i poniesionych strat materyalnych prześlemy do ministeryum spraw wewnętrznych w najkrótszym czasie.

Podpisali: Powiatowy komisarz rządowy Bąkowski, komendant policyi komunalnej Świderski, dr powiatowy Kolski, technik biurowy Łukawski, członek wydziału sejmikowego Kutyłowski, członek sejmiku powiatowego Ginter.

W sprawie jeńców i internowanych.

Sprawozdawca wojenny „Gazety Porannej" bawiący w kwaterze wojennej dowództwa „Wschód", otrzymał od kwatermistrza generała Grandowskiego, następujące informacye w sprawie jeńców i internowanych:

Dnia 17 bm. przybyła przez Chyrów z Ukrainy »zachodniej« misya Czerwonego Krzyża, wydelegowana przez państwowy sekretaryat ukraińskiej republiki ludowej, celem wykonania umowy polsko-ukraińskiej, o której nawet już dawniej przebąkiwały gazety ruskie. Z tamtej strony frontu przybyły panie: Bączalska, jako delegatka polska ze Stanisławowa, oraz ze strony ruskiej p. Starosolska. Przywiozły one przy tej sposobności hr. Edwarda Dzieduszyckiego, którego wymieniono za kap. ruskiego dr Włodzimierza Starosolskiego. Zarazem przedłożyły delegatki propozycyę, iżbyśmy pozwolili na przewiezienie na stronę polską przez front bojowy kilkunastu pań z dziećmi narodowości polskiej w zamian za zezwolenie na wyjazd do »Ukrainy zachodniej« od nas równej ilości osób narodowości ruskiej i to tylko takich, które mają mężów po drugiej stronie frontu. Na propozycyę nastąpiła zgoda z naszej strony i wydaliśmy pozwolenie na przejazd pociągiem sanitarnym międzynarodowej misyi Czerwonego Krzyża.

Dotychczas sprawy powyższe załatwiała wojskowość wyłącznie. Otóż obecnie pojawił się wniosek na stworzenie komisyi dla spraw jeńców wojennych, internowanych i uchodźców. Komisya ta będzie miała zadania następujące: 1) Ustalenie i ujęcie jednolite całej akcyi w powyższym kierunku. 2) Zebranie odnośnego materyału statystycznego po obu stronach frontu. 3) Wydelegowanie komisyi kontroli wykonania umowy. 4) Komisya ma prawo znoszenia się wprost z nacz. dowództwem wojsk ukraińskich, z tem wszelako zastrzeżeniem, że pisma wszelkie muszą być podpisane przez Delegata generalnego oraz przez dowództwo »Wschód«. 5) Prośby o przejazd frontu winny być wnoszone wprost do rzeczonej komisyi. 6) Komisya zajmie się ściągnięciem urzędników Polaków, przebywających po tamtej stronie frontu w zamian za pozwolenie na przejazd do »Ukrainy zachodniej« w równej ilości urzędników Rusinów, którzy dotąd nie złożyli przysięgi na wierność Rzeczypospolitej polskiej. 7) Sprawa badania każdego wypadku internowania będzie się odbywała oddzielnie.

Niezależnie od tego, dowództwo »Wschód« przystąpi w najbliższym czasie do uwolnienia internowanych mężczyzn wyżej lat 50, oraz wszystkich kobiet i dzieci niżej lat 16. Wszyscy duchowni ruscy zostali już wypuszczeni na wolność z wyjątkiem dwóch, pozostających w śledztwie sądowem pod zarzutem zdrady stanu. Z pośród internowanych uwolniły dotychczas władze polskie 2.000 osób płci obojga.

Żywsza akcya w kierunku powyższym rozwinie się dopiero po 1 maja. Dowództwo »Wschód« bowiem zgadza się na zezwolenie osobom cywilnym, pozostającym na wolności, na przeniesienie się stało na drugą stronę frontu z zastrzeżeniem ścisłej wzajemności co do liczby i jakości osób, to znaczy, że inteligent nie będzie mógł być wymieniony na przykład za wyrobnika.

O sprawie upaństwowienia lasów.

Sejm nasz, stoi przed bardzo poważnem i trudnem zadaniem: stworzenia i ukształtowania całej struktury wewnętrznej państwa. — W tym celu musi przeprowadzić cały szereg nader ważnych, zasadniczych reform socyalno-ekonomicznych, z których pewne mogłyby, według istniejących projektów, wstrząsnąć głęboko dotychczasowymi stosunkami życiowemi naszego społeczeństwa. Jedną z najważniejszych jest reforma agrarna, a w związku z nią podniesiono hasło u p a ń s t w o w i e n i a l a s ó w p r y w a t n y c h.

O ile co do kwestyi rolnej podniosły się zaraz liczne głosy w społeczeństwie i prasie i rozpoczęła się ożywiona polemika nad rozmaitemi jej projektami: to w sprawie upaństwowienia lasów, aczkolwiek tak doniosłej i ważnej dla przyszłości gospodarczej naszego kraju, panuje głuche milczenie.

Pierwszą pracą na tem polu jest dopiero wyszła z druku broszura p. H. Frommera p. t. »O upaństwowieniu lasów«. Autor jej, znany przemysłowiec drzewny, stara się w sposób poglądowy przedstawić w ogólnych zarysach obraz tej reformy ekonomicznej, sposoby wprowadzenia jej w życie, oraz wszelkie następstwa, jakieby to zarządzenie za sobą tak dla państwa, jakoteż i dla społeczeństwa pociągnąć musiało. Wychodząc z założenia, że celem zamierzonej reformy lasowej byłoby 1) stałe zaopatrywanie ludności w niezbędne artykuły drzewne, a więc opał i budulec po przystępnych cenach; 2) zabezpieczenie lasów od zniszczenia, oraz podniesienie ich hodowli przez racyonalną i intenzywną gospodarkę leśną — wykazuje autor, że celów tych w żaden sposób tą drogą osiągnąć nie można.

Już samo zrealizowanie rzeczonej reformy natrafia na nieprzezwyciężone niemal trudności, które bardzo poważnie kwestyonują jej wykonalność. Abstrahując bowiem od przymusowej konfiskaty lasów prywatnych bez odszkodowania, jako czynu niesprawiedliwego i niedopuszczalnego w nowoczesnem konstytucyjnem państwie, wywłaszczenie za wynagrodzeniem rzeczywistej wartości nałożyłoby na skarb państwa, nie biorąc wcale pod rozwagę przeszkód natury technicznej, utrudniających niepomiernie przeprowadzenie praktyczne całej akcyi (jak oszacowanie w krótkim przeciągu czasu tylu po całym kraju porozrzucanych majątków, brak odpowiednio wyszkolonego personalu administracyjno-leśnego) — takie ciężary, że państwo ledwie sprostałoby mu mogło, a tem mniej zdołałoby spełnić dalsze wyżej wspomniane zadania.

W dalszym ciągu zawiera broszura **opis i** krytykę dotychczasowej gospodarki w lasach państwowych i kameralnych dawnych państw zaborczych, oraz porównanie jej z gospodarką prywatną. Autor opierając się co do tej ostatniej, na odpowiedziach znacznej liczby właścicieli lasów, na umyślnie w tym celu zredagowany i rozesłany kwestyonaryusz, wykazuje, że ociężała, biurokratyczna, szablonowa gospodarka leśna rządowych organów zarządów leśnych o wiele gorsze na ogół wydaje rezultaty, niż rzutka, sprężysta, indywidualna, o wiele lepiej do danych warunków istnienia i rozwoju poszczególnych lasów przystosowana, racyonalna praca właściciela prywatnego, mającego podwójny interes, realny a nadto idealny, w jaknajpomyślniejszym stanie swych drzewostanów. Najbardziej zaś bijącym w oczy dowodem prawdziwości powyższej tezy jest ogromna różnica, zachodząca między wysokością renty gruntowej, osiągniętej z lasów prywatnych a publicznych.

W związku z tem rozpatruje autor stosunek przemysłu drzewnego do leśnictwa, oraz wpływ zamierzonej reformy i wyraża przekonanie, że i pod tym względem upaństwowienie lasów wydałoby niekorzystny i niepożądany efekt. — Państwo stoi przed alternatywą: albo prowadzenie przemysłu drzewnego we własnem przedsiębiorstwie, albo też oderwanie przemysłu od leśnictwa. W pierwszym wypadku, jeżeli państwo zechce być samo przemysłowcem, to naraża się na równie marne rezultaty, jakie miały chybione eksperymenty tego rodzaju w dawnej Austryi. Przemysł rządowy w praktyce nigdy nie dorównał prywatnemu dlatego, ponieważ brak mu potrzebnej inicyatywy, zdolności do łatwego przystosowania się zmiennych warunków podaży i popytu, brak wykorzystania konjunktury handlowej i wyszukiwania najlepszych rynków zbytu. W razie drugiej ewentualności, oderwania przemysłu drzewnego od leśnictwa, wyszłoby to obu na niekorzyść, gdyż zamiast zgodnego współdziałania powstałaby rozbieżność i kolizya wzajemnych interesów. Interes upaństwowienia gospodarstwa leśnego stanąłby w sprzeczności z interesem przemysłu drzewnego, gdyż dążeniem ostatniego z nich jest osiągnięcie jaknajwiększych zysków przy możliwie minimalnych kosztach produkcyi, a zatem także zniżenie cen surowca, a w ślad za tem obniżenie renty gruntowej, co jest jaskrawem przeciwieństwem racyonalnej gospodarki leśnej.

Ponieważ zatem państwo nie osiągnęłoby zamierzonych celów zapomocą przymusowego upaństwowienia lasów, przeto autor wskazuje inne drogi i środki, które, nie krzywdząc żadnej warstwy społecznej, mogłyby zarówno społeczeństwo w zupełności zadowolić, i zapewnić lasom możliwie najlepsze warunki rozwoju.

Dla zaopatrzenia ludności w niezbędny materyał drzewny należałoby zaprowadzić:

a) zrejonowanie ludności wiejskiej dla celów poboru drzewa po cenach maksymalnych;

b) opodatkowanie lasów.

Skuteczną zaś ochronę istniejących drzewostanów i korzystny rozwój leśnictwa osiągnąćby można przy pomocy:

1) uregulowania praw wyrębu oraz przymusowego odnawiania lasów;

2) zorganizowanie akcyi ratunkowej państwowo-prywatnej dla oczyszczenia, skapitalizowania i zalesienia zniszczonych wojną przestrzeni leśnych:

3) uregulowania serwitutów i wyjątkowego upaństwowienia niektórych przestrzeni leśnych;

4) stworzenie nowej ustawy lasowej, oraz osobnego ministerstwa leśnictwa;

5) podniesienia renty gruntowej i ekonomizacyi drzewa.

W związku z powyższym programem reform leśnych omawia p. Frommer przyszłe stosunki eksportowe w naszym przemyśle drzewnym, kładąc szczególny nacisk na korzystne rozstrzygnięcie ustanowić się mających ceł i taryf, od czego zależy cała przyszłość tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa społecznego, oraz wysokość dochodów skarbu Państwa polskiego.

Gabinet żydowsko-ukraiński.

»Gazeta Poranna« donosi: Żargonowy »Tugblat« przynosi następującą wiadomość z »Hajntu«: Wiedeń. Ukr. B. K. donosi ze Stanisławowa: Żydowska Rada narodowa w Stanisławowie uchwaliła wzięcie udziału w rządach ukraińskich Galicyi wschodniej. W tym celu powstaje żydowsko-ukraińskie ministerstwo, którego prowizorycznym szefem został mianowany przez rząd ukraiński znany syonista dr Izrael Waldmann (redaktor »Lemberger Ztg«. — Przyp. Red. »Gazety Porannej«).

Redakcya »Tugblatu« zamieszcza komentarz następującej treści: »Oświadczamy z całą stanowczością, że wiadomość »Hajntu« w tej formie jest nieprawdziwą. Żydowska Rada narodowa w Stanisławowie nie postanowiła brać czynnego udziału w rządzie ukraińskim, przeciwnie, zawsze podkreślała, że konsekwentnie trwać będzie przy swej neutralności i z tego powodu żydowska inteligencya Galicyi wschodniej nie bierze udziału w administracyi krajowej (?). Postanowiono zaprowadzić tylko prowizoryczny »decernat« żydowski, któryby zastępował interesy żydowskie przy rządzie ukraińskim. »Decernat« ma być forum, przed którem ludność żydowska ma przedkładać wszelkie zażalenia na rząd ukraiński«.

Jak wynika z tej notatki — pisze »Gazeta Po-

»anna« — redakcya »Tugblatu« ma znakomite informacye, skoro jest w stanie podać autentyczne wyjaśnienie, szkoda tylko, że źródło to jest nam nieznane i nie możemy z niego korzystać.

Z sali koncertowej.

Kraków, 7 maja.

Uroczystości na cześć Moniuszki w setną rocznicę jego urodzin rozpoczął poranek muzyczny w sali kasyna wojskowego, urządzony staraniem Biura koncertowego p. Bujańskiego. Program objął przemówienie o twórczości Moniuszki i fragmenty oper Moniuszkowskich. Wykonali je nasi wybitni śpiewacy pp. Jendl, Ludwig i Tarnawski, nadto p. W. Hendrichówna. Niebawem odbędą się w Krakowie dalsze uroczystości jubileuszowe, urządzone na większą skalę: zarówno Towarzystwo Muzyczne, jak i Towarzystwo operowe, spełnią swój obowiązek wobec Moniuszki. Lecz wszystkie te uroczystości będą hołdem, złożonym mu na estradzie koncertowej, a więc na miejscu, najmniej stosownem, skąd przemawiać winien Moniuszko do nas. Jakże inaczej obchodzi Lwów jubileuszowe gody na cześć Moniuszki! Lubo przeżywa ciężkie chwile, jednak zdobył się na należny hołd geniuszowi Moniuszki. Oto opera urządza »tydzień Moniuszkowski« i po kolei wystawia wszystkie arcydzieła nieśmiertelnego twórcy »Halki«. A Kraków? Miasto zawiniło, że nie ułatwiło Towarzystwu operowemu urzeczywistnienia jego planów: mielibyśmy stałą operę i możnaby było złożyć taki sam hołd Moniuszce, jak we Lwowie!

Dla uczczenia pozostaje więc tylko estrada. Stąd powinna popłynąć w pierwszej linii pieśń Moniuszkowska, a nadto tu wykonać należy zaniedbane u nas zupełnie wielogłosowe dzieła wokalne Moniuszki, a więc Kantaty, Msze, Litanie i »Sonety Krymskie« — oczywista nie braknie także fragmentów z mniej znanych jego oper. Lecz dla tego celu należy pomyśleć o stworzeniu stałego chóru mieszanego. Byłaby to najpiękniejsza forma hołdu dla Moniuszki, gdyby ten przyszły chór, przybrawszy jego nazwisko, wytknął sobie, jako główne zadanie, gorliwe pielęgnowanie jego muzyki i wykonywanie owych arcydzieł chóralnych, które przyczyniłyby się niewątpliwie do uszlachetnienia naszego zaściankowego ruchu (czy raczej nieruchu) muzycznego. Poddaję myśl, starajcie się wprowadzić w czyn!

Dr Józef Reiss.

KRONIKA.

Kraków, 7 maja.

PREZYDYUM M. KRAKOWA DO UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Prezydyum miasta wysłało do senatu akademickiego uniwersytetu poznańskiego następujący telegram: „Z okazyi uroczystości otwarcia nowej placówki naukowej na prastarej ziemi polskiej w Poznaniu spieszymy złożyć imieniem miasta Krakowa najserdeczniejsze życzenia dostojnemu senatowi, czcigodnemu gronu nauczycielskiemu i młodzieży akademickiej. Ze spokojem i radością może naród nasz w przyszłość swą patrzeć, skoro niemal u progu wolności z niezwykłem poczuciem potrzeb ogólno-narodowych, zdecydował się na krańcach Rzeczypospolitej położyć fundament dla szerzenia oświaty w jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego. Cześć tym, którzy o otwarciu uniwersytetu poznańskiego zdecydowali".

WODA NA WIŚLE opada powoli lecz systematycznie. Brak opadów od dwóch dni i ustalająca się, jak się zdaje, pogoda sprawiły, że niebezpieczeństwo powodzi, które miastu groziło, szczęśliwie już minęło.

SKŁADKA NA GŁODNYCH W MIASTACH KRESOWYCH. Dnia 8 maja we czwartek będzie zbierana w lokalach i na ulicach miasta przez Komitet Stowarzyszeń kobiecych, składka na biednych na kresach wschodnich. Zebrane pieniądze prześlemy na ręce generała Józefa Hallera do rozdania. W celu zabrania puszek i legitymacyi upraszamy delegatki stowarzyszeń oraz uproszone przez nie panie, zebrać się we środę, 7 bm. w lokalu T. S. L. ul. św. Anny 5, między godziną 5 a 7 wieczorem.

WYPŁATA ZAPOMÓG DLA EMERYTÓW. Filialna Kasa krajowa otrzymała już zarządzenie dyrekcyi skarbu we Lwowie w sprawie wypłaty emerytom państwowym, wdowom i sierotom jednorazowego dodatku do zapomogi wojennej płatnego 2 lutego i 2 maja 1919.

OSWOBODZENIE WIEŻY RATUSZOWEJ. Po okresie pięcioletniego przeszło bezcelowego oparkanienia wieży ratuszowej, zdecydowało się wreszcie budownictwo miejskie usunąć szpetne ogrodzenie z desek, okalające wieżę ratuszową. Obecnie pragnąćby należało, aby zarząd miejski zajął się coprędzej uporządkowaniem placu i usunięciem rumowisk. Sprawę odnowienia wieży widocznie na razie odłożono do nieoznaczonego terminu.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 maja o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: Czł. L. Ćwikliński: O broszurze politycznej z połowy IV wieku przed Chr. i Notatka o wieńcu poetyckim Janickiego. Dr K. Kolbuszewski: O postyllografii polskiej w w. XVI (przedstawi czł. Kallenbach).

WOJNA UCZYNIŁA WSZĘDZIE STRASZNE SPUSTOSZENIE. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Może najdotkliwiej daje się odczuć społeczeństwu nędza, która dotknęła szerokie koła młodzieży kształcącej się. Także i młodzież żydowska cierpiała i cierpi wskutek wojny. Jedne z nielicznych instytucyj, które niosą pomoc biednej młodzieży żydowskiej szkół średnich np. „Stowarzyszenie ku wsparciu biednej młodzieży żydowskiej szkół średnich, pomimo strasznej drożyzny i braku odpowiednich funduszów, prowadzi intenzywnie akcyę pomocy. Fundusze stowarzyszenia są jednak już na wyczerpaniu. W tej ciężkiej i przykrej sytuacyi, zwraca się Stowarzyszenie z gorącym apelem do wszystkich, którym dobro młodzieży żydowskiej leży na sercu, — z prośbą o wsparcie Stowarzyszenia przez przystąpienie w charakterze członków. W najbliższym czasie zgłosi się kursorka Stowarzyszenia do nowych i dawnych członków, celem zainkasowania wkładek.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Drugi gościnny występ p. Knake-Zawadzkiego przyniósł nam »Zemstę« Fredry w nowej obsadzie z udziałem gościa warszawskiego w roli Cześnika. W pojęciu i grze p. Zawadzkiego rola cześnika wychodzi w artystycznem stonowaniu, wolna od jaskrawości krańcowych, które, w pojęciu niektórych jej przedstawicieli, sprowadzają ją na krańce karykatury. P. Zawadzki akcentuje nie bez dosadności porywczość temperamentu cześnika, nadaje kreacyi swej jednak rys indywidualny pewnej pańskości, która doskonały tworzyła kontrast z rolą rejenta, graną przez p. Ryszkowskiego. Ten ostatni jednak kładzie zbyt słaby nacisk na podkreślenie obłudy i świętoszkostwa szlachetki, tłumiącego złość i nienawiść do przeciwnika, skutkiem czego wysiłek ten nie miał w szczegółach piętna wyższej artystycznej skali, odpowiadającego stylowi komedyi. Najlepiej w ansamblu wypadła rola podstoliny w grze p. Sznage-Andruszewskiej, b. artystki teatru miejskiego w Krakowie za dyrekcyi Pawlikowskiego. Świetnie ucharakteryzowana, w stylowym kostyumie, p. Sznage w charakterystycznej grze uwidoczniła z niepowszednim talentem zamierzenia autora, dając postać w każdym calu artystycznie pomyślaną i przeprowadzoną. Pozyskanie p. Sznago dla teatru Powszechnego uważamy za bardzo szczęśliwe wypełnienie luki w zespole sił kobiecych teatru Powszechnego. Za pomyłkę natomiast uważać należy powierzenie roli Papkina p. Zbuckiemu, którego zbyt prostolinijna gra nie odpowiadała znaczeniu i ustalonej charakterystyce tej stylowej postaci.

wp.

WIECZÓR SONAT — JANA WOLANKA I MIECZYSŁAWA MUENZA odbędzie się staraniem „Krajowego biura koncertowo-teatralnego" w sali Saskiej we środę 14 maja. Program zawiera od kilku lat niegrywaną sonatę fortepianową Beethovena op. 109 e-dur, Bacha na solo skrzypce e-dur oraz Brahmsa na fortepian i skrzypce a-dur. Początek punktualnie o 8-mej. Bilety do nabycia w księgarni F. Eberta (Hotel Saski).

WYKŁAD RECYTACYJNY „Kobieta w życiu Słowackiego", prelekcya: Jan Pietrzycki; recytacya: Dr. Bronisław Feller, urządzany staraniem Tow. Wzaj. pomocy słuchaczek kursów Baranieckiego odbędzie się zamiast we czwartek, w sobotę, tj. 10 bm. o 7 wieczór w sali zakładu zoologicznego, ul. św. Anny 6. Bilety w cenie 3, 2 i 1 K do nabycia wcześniej na kursach Karmelicka 32, II p., a w dzień wykładu przy kasie.

KOMITET PRZYJĘCIA MŁODZIEŻY WILEŃSKIEJ czuje się w obowiązku podziękować wszystkim paniom i panom za ich ofiarną pracę, podjętą w sprawie gościny uczniów wileńskich. Firmom krak., w szczególności: pp. Andrzejowi Różyckiemu (hojny dar w naturze), Knoblowi, Noworolskiemu, Mauriziemu, Macharskiemu, Wybieralowi za ich łaskawe dary, jak również dyr. Czerneckiemu za wydatną pomoc, szczere, staropolskie: „Bóg zapłać".

PREZYDENT KRAJ. STOW. CZERWONEGO KRZYŻA otrzymał od podpułk. dra Franczaka, radcy sanitarnego amer. Czerw. Krzyża następujące pismo: Zakopane, 18 kwietnia. Szanowny Panie Sapieha! Chcę Szan. Panu, jako prezesowi gal. Czerwonego Krzyża **powinszować nabycia sanatoryum w Zakopanem i stanu, w jakim ono się znajduje.** Jako radca sanitarny amer. Czerw. Krzyża badam obecnie od kilku tygodni ogólne stosunki zdrowotne w całym kraju, zatem sposób zwalczania epidemii różnych, urządzenia wydziałów zdrowia w gminach, miastach, powiatach i okręgach, dowiaduję się, jakie są zapotrzebowania sanitarne, aby postarać się o nie, o ile to możebne już to przez misyę amer. Czerw. Krzyża w Polsce z główną kwaterą w Warszawie **(obecnie misya ta zajmuje się zwalczaniem tyfusu plamistego w Polsce na wschód od Bugu, gdzie personal składający się z przeszło 100 tu pracowników amer. Czerwonego Krzyża walczy z tą epidemią** i dokąd dotychczas wysłano pomiędzy innemi kilkadziesiąt wagonów medykamentów, narzędzi chirurgicznych, bielizny, odzieży, żywności, mydła, mleka itd. i gdzie urządzamy czołówki sanitarne), oraz od organizacyi polskich w Ameryce i innych tak w Ameryce, jakoteż i Europie, pośrednicząc wreszcie wszędzie, gdzie się da o pomoc dla kraju. Zakład w Zakopanem zwiedziłem gruntownie, badałem książki, urządzenie i prowadzenie tegoż, jakoteż i plany na przyszłość i śmiało mogę stwierdzić, jako długoletni hygienista, mający pomiędzy innemi i podobne instytucye pod swoim zarządem w Stanach Zjednoczonych, że po zrobieniu kilku zmian i ulepszeń Zakład wasz równać się może pod każdym względem tego rodzaju instytucyom gdziekolwiek w świecie, a zresztą już dzisiaj wypełnia dotkliwy brak podobnych instytucyi w Polsce. Specyalnie polecam pobudowanie kilku baraków drewnianych dla żołnierzy na wzór obecnego baraku zw. „Witoldówką", jak się to praktykuje w Stanach Zjednoczonych. Przedewszystkiem chorzy w tych barakach powinni sypiać w tych pokojach z oknami otwartemi latem i zimą, co wyklucza ogrzewanie tych pokoi. Powinny być jedynie ogrzewane tylko pokoje do ubierania, pokoje do rozrywek i jadalnie. Przy tej sposobności uważam za wskazane zwrócić się do Szan. Pana, aby udał się do władz wojskowych, aby to dały chorym żołnierzom potrzebną odzież i obuwie. Mam nadzieję, iż teraz gdy nadchodzić zaczną i tu do Zakopanego mąka, tłuszcze i mleko z Ameryki, że żołnierz z nich skorzysta, gdyż w Zakładzie w Zakopanem jak i w całym kraju dawał się odczuwać brak należytego odżywiania.

Z kraju.

WYLEW WISŁY POD WARSZAWĄ. Z Warszawy telegrafują: Wisła bardzo wezbrała. W niektórych miejscach niżej położonych, jak np. na Solcu woda wystąpiła z brzegów.

ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKOŁY PRZ. DRZEWN. W ZAKOPANEM. Otrzymujemy następujące pismo: Absolwenci z 1908—1912 r. włącznie zechcą zgłosić natychmiast swe adresy na ręce Stanisława Kowalczyka w Zakopanem (ul. Szkolna 1195) celem wybrania ściślejszego komitetu, który zwoła w b. r. zjazd absolwentów powyższej szkoły (zapowiedziany poprzednio na rok 1919).

OŚWIĘCIM, dnia 5 maja 1919. (Obchód rocznicy nadania konstytucyi. — Młodzież gimnazyalna dla dzieci lwowskich. — Wylew Soły).

Staraniem Tow. gimn. „Sokół" obchodzono w Oświęcimiu rocznicę wiekopomnej konstytucyi w sposób uroczysty. Rano odbyła się pobudka orkiestry Zakładu Salezyańskiego, która przeciągała przez ulice miasta, grając hymny i pieśni narodowe, poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo w tut. kościele parafialnym; na chórze śpiewało miejscowe „Kółko śpiewackie". Domy były przystrojone flagami o barwach narodowych. Następnego dnia, 4 bm., odbyła się zbiórka na rzecz Daru narodowego, uroczysta akademia odbędzie się dodatkowo w dniach najbliższych.

Staraniem tut. młodzieży gimnazyalnej odbyła się w niedzielę, 4 bm. w Zakładzie salezyańskim loterya fantowa, połączona z koncertem chóru tut. „Kółka śpiewackiego". Dochód wynoszący 1796 K przeznaczono na rzecz lwowskich szkół gimnazyalnych, których młodzież dotknięta jest srodze skutkami długotrwałego oblężenia przez hordy ukraińskie.

Wskutek gwałtownej powodzi wezbrała silnie rzeka Soła i w dniu 3 bm. wystąpiła częściowo z brzegów, zalewając sąsiednie pola i wyrządzając nadbrzeżnym mieszkańcom znaczne szkody.

Mieszkańcy dolnego biegu Soły, która rok rocznie wyrządza przez wylewy duże szkody — oczekują niecierpliwie zapowiedzianej budowy zbiornika w Porąbce, który będzie regulatorem wód i zaporą przeciw wylewowi.

BANDYTYZM W KRÓLESTWIE. Z Płońska telegrafują: Wczoraj o godzinie 3 w nocy kilku bandytów napadło na właściciela folwarku Kaleczyn w gminie Sceucem pow. płońskiego, Edwarda Orłowskiego, którego zamordowali wraz z stangretem, służącą i gospodynią. Bandyci zrabowali konie i wiele innych przedmiotów.

PRASA UKRAIŃSKA. W pełnem zrozumieniu znaczenia zadrukowanej bibuły dla ludu na wpół analfabetycznego, inteligenci ruscy wespół z czynnikami rządowymi i wojskowymi wydają nawet w miasteczkach tuż za frontem leżących pisemka dwutygodniowe i tygodniowe, przeznaczone dla żołnierzy i chat chłopskich. Hasła: ziemia dla weteranów, inwalidów i chłopów, wogóle, z wykluczeniem dezerterów i wszystkich innych uchylających się od służby wojskowej, rozlega się po wszystkich tych pisemkach. Papier jest brunatny (pakunkowy), zielony, różowy, rzadziej biały bibulasty. Oto spis tych pism: „Republyka", pismo codziennie, wychodzi w Stanisławowie, „Naród", organ partyi radykalnej (dawniej Trylowskiego, którego niedawno wykluczono z partyi) w Stanisławowie, „Borba" wychodzi w Stryju, „Hromadzka Dumka", tygodnik w Rudkach. „Strilec", czasopismo dla ukraińskiego wojska wychodzi 3 razy na tydzień, redagowany przez Komitet prasowy nacz. dowództwa, drukowany jest w Stryju. „Bereżanśkij Wistnyk", tygodnik, w Brzeżanach. Cytowane są w tych pismach jeszcze „Hołos z nad Buha", wychodzący w Sokalu, „Kozackij Hołos", wychodzący w Kamionce Strumiłowej i „Złoczivskie Słowo".

Z ARMII UKRAIŃSKIEJ. Według „Borby" z 18 marca każdy żołnierz oprócz zwyczajnego przydziału dostanie jeden morg więcej, a za każdą poważniejszą ranę jeszcze pół morga. „Dlatego — wołał poseł Markus(!) na wiecu w Stryju, — nie powinni żołnierze opuszczać szeregów, bo niema obawy, żeby ziemi dla kogo brakło, Wykluczeni natomiast będą dezerterzy jak i wszyscy inni, którzy uchylają się od służby wojskowej".

„Strilec" z 28 marca pisze pt. „Hańba": „Złocziwskie Słowo" donosi, że 5 i 6 marca większa część złoczowskiej załogi odmówiła posłuszeństwa, wypuściła z więzienia dezerterów, zrabowała żydów i wyszła z miasta. Żołnierze uczynili to wskutek agitacyi ludzi podejrzanego pochodzenia. Widać to z tego, że obecnie wracają do swoich koszar, żałują swego nierozważnego czynu i proszą o przebaczenie.

ROZPACZLIWA NĘDZA. Zamieszkała przy ul. Czarnowiejskiej 39 rodzina S., złożona z sześciu osób, znajduje się w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia. Pięć osób z tej rodziny dopiero co opuściło szpital po przebyciu tyfusu plamistego i nie mają co do ust włożyć. Uprasza się litościwe serca o pomoc dla nieszczęśliwych.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 7 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
We czwartek, 8 bm. popoł.: „Romantyczni" E. Rostanda; wieczorem: „Tartuffe" Moliera".
W piątek, 9 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
W sobotę, 10 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
W niedzielę, 11 bm. popoł.: „Czaple pióro" D. Niedźwiedzkiego, wieczór „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 7 bm.: „Dzwony z Corneville".
We czwartek, 8 bm. popoł.: „Królowa przedmieścia", wieczór: „Oj, mężczyźni, mężczyźni".
W piątek, 9 bm.: „Dzwony z Corneville".
W sobotę, 10 bm.: „Klub kawalerów".
W niedzielę, 11 bm. popoł.: „Wujaszek Alfonsa", „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"; wieczorem „Klub kawalerów".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

IZBA NOTARYALNA W KRAKOWIE rozpisuje konkurs na urząd notaryusza w Kalwaryi, opróżniony przez śmierć ś. p. Dra Kazimierza **Więckowskiego** i na urząd notaryusza w Andrychowie, opróżniony przez śmierć ś. p. Kazimierza **Bąka**, względnie na każdą posadę notaryusza, jaka się opróżni w drodze przeniesienia w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie na skutek obsadzenia powyższych posad. — Podania należy wnosić do Izby notaryalnej w Krakowie do dnia 1 czerwca 1919 roku włącznie.

Kancelarya adwokata Dra MARCELEGO HERZA przeniesioną została z Mszany Dolnej DO NOWEGO TARGU, UL. KOŚCIUSZKI L. 2.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.